

SZATKOWSKI: PONADPARTYJNA ZGODA DLA ZWIĘKSZENIA OBECNOŚCI USA W POLSCE

Istniało pewne ryzyko, że nasza inicjatywa padnie ofiarą skojarzenia z tylko jedną opcją polityczną w USA. W Waszyngtonie jednak, dzięki komunikacji z obiema siłami w Kongresie, udało nam się to ryzyko zminimalizować - wyjaśnił Tomasz Szatkowski we wtorkowym wywiadzie dla "Dziennika Gazety Prawnej".

Ambasador Polski przy NATO Tomasz Szatkowski, zapytany w wywiadzie dla "DGP" jak będzie ostatecznie wyglądać obecność amerykańska w Polsce i czego można się spodziewać po porozumieniu amerykańsko-polskim, powiedział, że zasadnicza treść porozumienia jest zawarta we wspólnej deklaracji politycznej podpisanej przez prezydentów Andrzeja Dudę i Donalda Trumpa. Podkreślił, że deklaracja ta była przez MON i Pentagon negocjowana z intencją, aby późniejsze umowy prawne były technicznym przeniesieniem ich treści.

Czytaj też: [Myśliwce, żołnierze, gaz i atom, czyli co prezydent Duda przywiezie z USA \[RELACJA Z WASZYNGTONU\]](#)

"Tam zarysowaliśmy jej nowy charakter - trwały i oparty na dwustronnym procesie decyzyjnym. Jest także opisany początkowy pakiet projektów w ramach rozszerzenia amerykańskiej obecności. Chodzi m.in. o eskadrę bezzałogowców, dowództwo dywizyjne, centrum szkolenia bojowego czy lotniczą bazę przyjęcia sił. Praktyka pokazuje, że te projekty wkrótce mogą wyewoluować w jeszcze większą skalę obecności" - powiedział Szatkowski.

Zapytany o przedstawioną Amerykanom - za jego czasów w MON - propozycję dużej bazy (Fort Trump), która miała być zlokalizowana między Bydgoszczą a Toruniem - o której nie ma mowy w tym porozumieniu - stwierdził, że "należy rozwiązać kilka mitów związanych z tym dokumentem". Jak zauważył, "po pierwsze, był to tylko jawny materiał informacyjno-promocyjny".

Bliższe słowa "oferta" były niejawne materiały, które w trakcie negocjacji przekazaliśmy Amerykanom. Po drugie, na podstawie konsultacji z amerykańskimi specjalistami od komunikacji uznaliśmy, że potrzebne jest wskazanie przykładowej lokalizacji, która prezentowałaby infrastrukturalne możliwości Polski i MON. Po trzecie, ze strategicznego i wojskowego punktu widzenia jedna duża baza nie jest wcale bardziej pożądana niż większa sieć mniejszych baz

Odnosił się też do uwagi, że "w dokumencie pojawiła się kwota 2 mld dol., którą mamy zapłacić za przygotowanie bazy, i ona mocno rezonowała w mediach. Trudno uwierzyć, że taka deklaracja na początku rozmów zadziałała na naszą korzyść".

Wręcz przeciwnie. Podanie tak zagregowanej sumy przykuło uwagę do polskiej oferty, tworząc bardzo pozytywny klimat polityczny. Są tutaj pewne paradoksy. Tak naprawdę 2 mld dol. w kontekście projektów, o jakich mówimy, to nie jest duża suma. Gdybyśmy dobrze oszacowali koszty pośrednie, takie jak np. odlesienie przestrzeni pod poligony, które służyć będą wojskom polskim i amerykańskim, to nasze wsparcie można zaprezentować w kontekście znacznie większych sum. Podobna historia wiąże się z hasłem "Fort Trump", którego użycie przez prezydenta Andrzeja Dudę zapewniło inicjatywie rozpoznawalność, przy oddaniu symbolicznego uznania dla administracji, która zdecydowała się na taką transformację amerykańskiej obecności wojskowej. Istniało również pewne ryzyko, że nasza inicjatywa padnie ofiarą skojarzenia z tylko jedną opcją polityczną w USA. To ryzyko zmaterializowało się w większym sceptycyzmie wobec naszych starań u części naszych europejskich sojuszników. W Waszyngtonie jednak, dzięki komunikacji z obiema siłami w Kongresie, udało nam się to ryzyko zminimalizować. Efektem było ponadpartyjne poparcie dla naszych starań wyrażone w ustawach budżetowych na lata 2019 i 2020.

Ambasador Polski przy NATO Tomasz Szatkowski

Pytany, jakie są jego główne cele w Brukseli, Szatkowski wyjaśnił, że chce się skupić na skutecznym wprowadzaniu decyzji ze szczytów w Brukseli i Warszawie, sygnalizowanych wcześniej w Walii w 2014 r. "Chodzi o pakiet odstraszania i obrony, szczególnie o planowanie, zwiększenie zdolności, a także zwiększenie dostępności wojska dla naczelnego dowódcy sojuszniczego w Europie m.in. poprzez inicjatywę 4 razy 30. Na pewno istotne będzie zapewnienie spójności myślenia strategicznego Sojuszu po łamaniu traktatu INF" - podkreślił.